№. 110. w Niedzielę dnia 13. Maja 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin. — Na mocy artykołów 105. i 110. konstytucyi wydał król rozporządzenie tyczące się ogłoszenia stanu oblężenia, z którego treść podajemy. Na przypadek wojny może komendant twierdzy powierzoną mu fortecę z jéj obwodem, a jenerał dowodzący okręg korpusu lub część jego ogłosić w stanie oblężenia. — Ale i w przypadku zaburzenia tak podczas wojny jak i pokoju może być stan takowy zaprowadzonym. Ogłoszenie stanu oblężenia wtedy wychodzi od administratorstwa, ale tymczasowo i z zastrzeżeniem potwierdzenia, może w pojedyńczych obwodach lub miejscach dowódza wojska, na wniosek naczelnika obwodu regencyjnego, albo jeżeli z przewłoki grozi niebezpieczeństwo, i sam dowódzca takowy ogłosić. W twierdzy ogłoszenie stanu oblężenia sam komendant rozporządza. — Ministerstwo lub dowódzca wojska, wyrzekając stan oblężenia, może, jeżeli uzna potrzebę, zawiesić artykuły 5, 6, 7, 24, 25, 26, 27, 28 konstytucyi na pewien czas i dla pewnego obwodu. — W miejscach lub obwodach ogłoszonych w stanie oblężenia dowódzca załogi (w fortecach komendant) ma wyższą jurysdykcią wojskową na wszystkiemi osobami wojskowemi do załogi należącemi. Także służy mu prawo potwierdzania wyroków wojennych, zapadłych na różne osoby. Wyjątek od tego stanowią tylko wyroki na śmierć skazujące w czasie pokoju; te podlegają potwierdzeniu jenerała komenderującego w prowincyi. — Kto w miejscu lub obwodzie ogłoszonym w stanie oblężenia dopuści się winy podpalenia umyślnego, zalewu napaści lub oporu przeciw sile zbrojnéj, albo posłańcowi od władzy wojskowéj lub cywilnéj mając broń albo inne narzędzia niebezpieczne, zostanie śmiercią ukarany. — Ktoby w miejscu lub obwodzie w stanie oblężenia ogłoszonym: *a*) rozsiewał wieści umyślnie fałszywe pod względem liczby, kierunku pochodu i zwycięztw zmyślonych nieprzyjaciela, któreby mogły władze wojskowe i cywilne ze względu na ich rozporządzenia w błąd wprowadzić, albo *b*) zakaz wydany w interessie bezpieczeństwa publicznego przekraczał, albo do przekroczenia takiego innych podburzał, albo *c*) do zbrodni zaburzenia, oporu czynnego, uwolnienia uwięzionego; albo do innych zbrodni §. 8. przewidzianych, choćby też bez skutku wzywał, albo *d*) żołnierzy do wykroczeń przeciw posłuszeństwu, karności lub porządkowi wojskowemu uwieść starał się, ma być, jeżeli prawa istnące wyższych kar odjęcia wolności nie stanowią, ukarany więzieniem od sześciu tygodni do jednego roku. — Sądy wojenne składają się z 5 członków, z których dwóch mianuje przełożony sądu cywilnego w miejscu z pomiędzy urzędników sądowych a trzech oznacza dowódzca wojska w miejscu stojącego z pomiędzy oficerów, których stopień najniższy być powinien kapitana, a w razie braku dopiero przybiera dla dopełnienia liczby oficerów następnie niższego stopnia. Gdyby w twierdzy przez nieprzyjaciela zamkniętéj nie było dostatecznéj liczby urzędników sądu cywilnego, wtedy komendant ma takową uzupełnić z członków reprezentacyi miasta. — Na posiedzeniu sądu wojennego przewodniczy urzędnik sądowy. — Postanowienia następujące mają być zachowane przy sądach wojennych. — Postępownie jest ustne i publiczne: jednakże jawność może sąd wojenny wyłączyć, ogłaszając publicznie tę uchwałę, jeżeli uważa że powody dobra publicznego tego wymagają. — Obwiniony może użyć obrońcy. — Wyrok przy obradach natychmiastowych niepublicznych zapadły, ma być bezpośrednio zaraz potem ogłoszony. — Przeciw wyrokom wojennym niemasz żadnych środków prawnych. Wyroki jednakże skazujące na karę śmierci podlegają potwierdzeniu dowódzcy wojskowego. — Wszystkie kary sądu wojennego, wyjąwszy karę śmierci, mają być w przeciągu 24 godzin po ogłoszeniu wyroku spełnione, a kara śmierci w podobnymże czasie po ogłoszeniu potwierdzenia obwinionemu. — Kara śmierci nastąpi przez rostrzelanie. — Po zniesieniu stanu oblężenia wszelkie przez sąd wojenny wydane wyroki z dowodami i należącemi do nich spisami, jako też sprawami w indagacyi jeszcze zostającemi, oddane będą sądom właściwym, które potem kary prawem przepisane wymierzą. — Oprócz stanu oblężenia może też ministerstwo w przypadku wojny lub rozruchu artykuły 5, 6, 24, 25, 26, 27, 28 konstytucyi na pewien czas i w pewnym obwodzie zawiesić. — Rozporządzenie to nabiera mocy prawa z dniem 10. Maja, w którym zostało poraz pierwszy pod pieczęcią i podpisem królewskim ogłoszone.

Kolonia 9. Maja. — Naczelny prezes reńskiéj prowincyi Eichmann pisze do gazety kolońskiéj co następuje:

Dzisiajsze oświadczenia, jakie wydało zgromadzenie w tutejszém kasynie, wkładają na mnie obowiązek zwrócić uwagę powtórnie mieszkańców nadreńskich, że to zgromadzenie w żaden sposób niemoże przybierać znamienia urzędowego lub reprezentacyjnego, owszém uważać należy te oświadczenia, za proste zdanie podpisujących. Lubo z boleścią spostrzegam w końcu tych oświadczeń niebardzo ukryte zagrożenie gwałtownego oderwania się reńskiéj prowincyi od monarchii, a więc powstania i wojny domowéj, jednakowoż mam zaufanie do prawowitych mieszkańców prowincyi reńskiéj, że nie zejdą z drogi prawa, chwały nadreńczyków i rządu nienarażą na smutną konieczność chwycenia się środków przemocy, jakie mu służą do rozporządzenia.

Kolonia 8. Maja. — Kongres rad miejskich nadreńskich uchwalił następujące oświadczenia i przesłał je do zgromadzenia narodowego we Frankfurcie i do króla w Berline:

Ponieważ rząd pruski rozwiązał izbę drugą, kiedy się oświadczyła bezwarunkowo za przyjęciem niemieckiéj konstytucyi z dnia 28. Marca r. b., i przezto pozbawił lud swéj reprezentacyi i głosu w obecnych tak ważnych czasach, przeto podpisani reprezentanci miast i gmin reńskiéj prowincyi zebrali się, celem naradzenia się nad potrzebami ojczyzny.

Zgromadzenie postanowiło pod przewodnictwem reprezentantów Zella z Trewiru i Wernera z Koblenz, w assystencyi protokulistów, reprezentantów miejskich Boeckera z Kolonii i Bloema z Düsseldorfu, co następuje:

1) oświadcza, że konstytucyą państwa niemieckiego, jaką na dniu 28. Marca r. b. ogłosiło zgromadzenie rzeszy niemieckiéj, za obowiązujące prawo uznaje i stawa na stronie zgromadzenia niemieckiéj rzeszy przy starciu się jego z rządem pruskim,

2) zgromadzenie wzywa wszystek lud nadreński, a mianowicie wszystkich zdolnych do noszenia broni, aby przez zbiorowe oświadczenia w mniejszych i większych okręgach wyrzekli swe zobowiązanie się i swą niezłomną wolę, trzymania się konstytucyi rzeszy niemieckiéj i słuchania rozporządzeń zgromadzenia rzeszy,

3) zgromadzenie wzywa niemieckie zgromadzenie, aby teraz jak najspieszniéj wydało silniejsze rozporządzenia, do nadania oporowi ludu w pojedyńczych państwach niemieckich, a mianowicie w reńskiéj prowincyi owéj jedności i siły, która jedynie jest zdolną udaremnić dobrze zorganizowaną kontrrewolucyą,

4) wzywa władzę rzeszy do odebrania przysięgi od wojska jak najspieszniéj, na konstytucyą i do zwołania go niezwłocznego,

5) podpisani obowięzują się wyjednać w gminach swoich powagę konstytucyi rzeszy wszelkiemi środkami,

6) zgromadzenie uznaje za konieczne oddalenie ministerstwa Brandenburga i Manteufla i zwołanie izb bez zmiany dotychczasowych przepisów wyborów.

7) Uważa w szczególności zwołanie częściowe landwery za środek niepotrzebny, zagrażający wewnętrznemu pokojowi kraju we wysokim stopniu i oczekuje niezwłoczne jego cofnienia,

8) podpisani oświadczają w końcu swoje przekonanie, że zniezachowania treści tych oświadczeń największe niebezpieczeństwo zagraża ojczyźnie, przez które nawet byt Pruss w obecnym składzie może być narażony. Uchwalono na dniu 8. Maja w Kolonii. — (Następują podpisy.)

Hagen, d. 7. Maja. — Dziś po południu zebrało się tu 1500 landwerzystów i postanowiło trzymać się konstytucyi niemieckiéj i niepopierać jednostronnych interessów dynastycznych. Z tego powodu nie usłuchają

wezwania do wstępowania w szeregi. Oprócz tego odbyło się tu zgromadzenie ludu złożone z 3000 osób, pochwaliło uchwałę landwerzystów i postanowiło ich popierać.

Z Meklenburga, dn. 6. Maja. — Na posiedzeniu zgromadzenia deputowanych wniosek środka połączonego i strony lewéj mimo żywego oporu z strony prawéj został 79 głosami przeciw 9 przyjętym, a ten jest: »Z powodu okólnika ministerstwa pruskiego wydanego pod 28. Kwietnia do rządów niemieckich, oznajmia izba deputowanych nadzieję swoję, że rząd przy wyrzeczonem przez niego uznaniu prawności konstytucyi przez niemieckie zgromadzenie narodowe uchwalonéj i ogłoszonéj wytrwa.« Wniosek deputowanego Pohle o zobowiązanie wojska i urzędników przysięgą na konstytucyą rzeszy został przez wnoszącego cofniętym. Daléj wnioski wydziału konstytucyjnego przyjęto, podług których siła zbrojna składać się ma z wojska liniowego i obrony ludowéj. Wojsko, wyjąwszy w wojnie i służbie, ma zostawać pod témi saméml prawami i władzami jak i inni mieszkańcy kraju. Oficerowie i podoficerowie są sługami kraju. Tychże w obronie krajowéj żołnierze wybierają. — Według sprawozdawcy obrona ludowa jest jedyną gwarancyą dla ludu przeciw napaści z góry, jedynym środkiem obrony wolności prawnéj. — O agitacyi we względzie kwestyi niemieckiéj nic tutaj niesłychać, — zgromadzeń z powodu sprawy téj nieodbywano. Jednakże wątpić nie należy, że na pierwszy znak z Frankfurtu kraj całyby powstał.

Szlezwig i Holsztyn.

Szlezwig, dn. 7. Maja. — Wojska niemieckie posuwają się ku północy ale bardzo powoli. Jenerał Pritwitz przeniósł główną kwaterę swoję do Koldinga dnia 5. m. b. i wydał proklamacyą do Jutlandczyków, w któréj im donosi o przekroczeniu granicy, zapewnia opiekę nad majątkami i osobami i oświadcza, iż obecne opanowanie Jutlandyi uważać należy za środek dążący do zapewnienia wynagrodzenia za okręty z ich ładunkami zabrane przez Duńczyków.

Eckernförde, dn. 6. Maja. — Około portu naszego znów krążą statki duńskie. Przed kilku dniami 6 ich naliczono. Wczoraj tylko dwa widziano, jeden z nich parowy; lecz wszystkie, krótki czas tylko tu bawiąc, znów odpływają.

Austrya.

Wiedeń, dn. 7. Maja. — Cesarz zastrzegł sobie przy naczelnictwie armii punkta następujące, w których rostrzygać będzie: 1) Wszelkie ruchy większe wojska z jednéj komendy do drugiéj, jako też mniejsze zmiany w rozłożeniu wojska, jakich okoliczności naglące wymagają, mają mi być następnie natychmiast doniesione. 2) Ponieważ starania szczególnego dołożę do utrzymania istnących czysto wojskowych norm i regulaminu, przeto zmiany zasadnicze przepisów tych odemnie tylko zależeć mogą. 3) Stosunki osób począwszy od oficerów sztabowych w górę podług wniosków tych, którzy dotąd takowe czynić mogli, jako też według mego własnego zdania sobie zastrzegam. Co się tyczy mianowania, przeznaczania, pensyonowania i t. p. jenerałów, porozumiem się z jenerałami dowodzącymi armią w polu, jako też w kraju, którzy jedynie zdanie swoje o zdatności dać mogą, i potem według przekonania mego postanowię. 4) W czasie wojny mnie tylko jednemu służyć może prawo rozporządzenia nadzwyczajnego wszelkiemi materiałami wojennemi na lądzie i morzu, jako też podczas pokoju wykonywanie budowli fortyfikacyjnych, nawet i ukończenie ze względu na sposób różniący się od przepisów. Dla wykonywania zatrudnień tych utworzę sobie kancelaryą wojskowo-centralną, w któréj prezesem mianuję mego pierwszego jenerała adjutanta.

— Z powodu stosunków wojennych w Węgrzech ministeryum wydało rozporządzenie wzbraniające expedyowania do tego kraju wszelkich do użytku wojska służących towarów, z wyjątkiem tych, które dla armii cesarskiéj są przeznaczone. Kategorya ta obejmuje broń wszelkiego rodzaju (także kosy, sierpy i noże) amunicye i potrzebne do nich materyały jakoto saletrę, ołów, żelazo, cynę, siarkę, chlor itp. równie jak przedmioty do umundurowania służące: płaszcze, obuwia, skóry, juchty itd.

Wojska cesarskie opuściły Tyrnawę. Aby zaś przeciąć powstańcom drogę na kolei żelaznéj, chciano zrazu zniszczyć ją, na liczne jednakże prośby mieszkańców poprzestano na zerwaniu szyn, przez co powstańcy nie będą mogli z kolei żelaznéj korzystać.

Z Karłowic donoszą, że Węgrzy wszystką młodzież w Baczkiéj żupie i w Banacie biorą w szeregi Honwedów. — Na Serbów w Sombor nałożył Perczel kontrybucyą 40,000 zlr., na miasteczko Stupar 4000 zlr. i dostawę 300 rekrutów. Takież kontrybucye nałożył Perczel na wszystkie inne miejsca przez siebie zajęte.

Czytamy w Korrespondencie austryackim: Węgry daleko są silniejsi, aniżeli się domyślają; mają oni ogromne mnóstwo artylleryi, i wszędzie gdzie są, zaciągają rekrutów.

Szańce ś. Tomasza pierwéj tak mocne, teraz po spaleniu samego miasteczka uległy zniszczeniu i punkt ten pozostawiony jest bez załogi jako obojętny. — W przeszłym tygodniu zamówiono w Suczawie (na Bukowinie) kwatery na 10,000 rossyjskiego wojska. Wszakże osoby przybywające od granicy zapewniają, że nadszedł kuryer z rozkazem nieprzekraczania granicy; mówią nawet że wojsko rossyjskie w tył się zwróciło. — Część korpusu Urbana składająca się z 5 batalionów piechoty, 2ch szwadronów jazdy i 6 armat skoncentrowała się pod dowództwem jenerała Fischer pod Delatynem w cyrkule Stanisławowskim, i wkrótce ma wyruszyć przez Kerösmezo ku Szigeth.

Wiedeń, 9. Maja. — Dziennikom ministeryalnym wierzyć należy, że w Peszcie panuje wielki zapał dla sprawy węgierskiéj. Ktokolwiek tylko ma zdrowe członki, rusza do armii a nawet kobiety wstępują do szeregów, kowele, ślusarze, mosiężnicy, a nawet blachnierze kują broń dla armii. — Koszuta z rodziną co chwila spodziewano się w Peszcie z Debreczyna; wykupuje on wszelką żywność i zdaje się, że nieprzyjaciół chce wygłodzić. Zanosi się tu na walkę, jakiéj trudno doczytać w dziejach. Dnia 6. Maja przeniół Welden swoją główną kwaterę do Preszburga. Mosty mają zamiar spalić w Preszburgu gdyż pozawieszano na nich wieńce osmolone. Austryacki korrespondent wyjął artykuł z peszteńskiéj gazety z d. 28. Kwietnia, w którym powiedziano, że naród węgierski przez akt uroczysty w Debreczynie na dniu 14. Kwietnia, dynastyą uzurpatorów wyrzucił na wieki za swoje granice i przeciw usiłowaniom Austryi ostatni grosz i ostatniego nawet człowieka stawi i poświęci. Wieść przeto o cofnięciu uchwały debreczyńskiéj z 14. Kwietnia, była puszczoną przez rząd austryacki fałszywie.

Węgry.

Budzyń, d. 1. Maja. — Wczoraj ogłoszono obwieszczenie następujące: »Prezes rzeczypospolitéj polsko-węgierskiéj wybrany przez sejm węgierski dnia 14. Kwietnia r. b. w Debreczynie, zamianował Daniela Jranyi komissarzem rządowym dla miast Pesztu i Budzynia i wezwał wszystkie władze do bezwarunkowego temuż posłuszeństwa. Jako komendant miasta i twierdzy Budzynia widzę się z powodu tego zniewolonym do napomnienia surowego wszystkich władz i mieszkańców miasta, aby tych rozporządzeń naczelnika powstania niesłuchali, aby się wciąż jako wierni obywatele naszego cesarza i króla zachowywali, i w związki żadne z stronnictwem polsko-madziarskiém nie wchodzili. Z tymi, którzyby się poważyli postępować przeciw napomnieniu temu, bezwzględnie według prawa doraźnego obchodzić się będę, a za zbrodnie swoje, śmiercią tacy ukarani zostaną. Budzyń 30. Kwiet. 1849. Komenda cesarsko-królewska miasta i twierdzy.

Hentzi, jenerał major.

Preszburg, d. 8. Maja. — Teatr wojny zbliżył się pod nasze mury. Z Karlburga dziś przeniesiono główną kwaterę do nas, Welden mieszka w gmachu primacialnym, gdzie sejm dawniéj odbywał się węgierski. Otaczają go Serezany. Na zamek zataczają działa, i zdaje się, że tu chcą się bronić.

Galicya.

Kraków, 6. Maja. — Już od kilku dni chodziły pogłoski, iż Moskale tudędy przyjść mają 2. t. m. Przyszedł rozkaz, żeby czemprędzéj postawić most z galarów na Wiśle w Bobrku, co w przeciągu 6ciu godzin uskuteczniono. Rozkaz nowy jednak nie za długo nadszedł, ażeby już postawiony most rozebrać, co do najdziwaczniejszych przypuszczeń dało powody: jedni mówili, iż się energicznie Anglia sprzeciwiła interwencyi rossyjskiéj; drudzy, iż rozruchy okazały się w głębi Rossyi. Prawda zaś w tém wszystkiem była, iż po prostu odmieniono dyrekcyą pochodu. Cały istotnie korpus rossyjski przechodzi przez Kraków i udaje się ku Jabłonce. Pierwsze kolumny wojska wkroczyły wczoraj o godzinie 5téj po południu i dzisiaj o téjże saméj godzinie. Wszystkich dotąd jest: 1 pułk ułanów Alberta (8 szwadronów) czterysta kozaków, dziesięć batalionów piechoty, 3 lekkie baterye po 12 dział i jedna ciężka także 12 dział. Z tych 2 szwadrony ułan i 2 bataliony piechoty już wkroczyło. Jutro wchodzą jedna baterya lekkokonna, huzary Radetzkiego i pułk kozaków. — Bądź to na przekorę Austryakom lub też dla propagandy, lud dotąd bardzo przyjaźnie przyjmował nowych gości, za co im też ci cerdecznie wdzięczni są, bawią się, piją i śpiewają razem: »Jeszcze Polska nie zginęła urągając się z Austryaków. Przyszło nawet już do kułaków. Policya przyaresztowawszy pijaka, prowadziła go na odwach, Moskale zaś odbili go mówiąc, iż się on za polskie a nie za szwabskie pieniądze upił.

Austryacy zdają się już nie być panami Krakowa, a Moskale tak się roztasowali, jakby już więcéj wyjść nie mieli. Jenerał bowiem Legedicz zapytawszy się rossyjskiego jenerała Paniutyna, długo myśli w Krakowie zostać i dokąd ztąd pójdzie? dostał za odpowiedź, iż pod tym względem żadnych komunikacyi władzom austryackim czynić nie może. — Całe uprowiantowanie dzieje się na koszt moskiewski i przychodzi wprost z Warszawy, co dziesięć dni płacić będą rachunki przewozów na tutejszéj kolei żelaznéj. Podwody zaś chłopskie płacą gotówką po 2 złote od konia na milę. — Powiadają, iż zaraz na Podgórzu, wejdą na żołd austryacki.

Jako pewne donieść mogę, iż jen. Dembiński nie jest już naczelnym wodzem w Węgrzech, ustąpił dowództwa jenerałowi Görgiéj, a sam usunąwszy się zupełnie od służby udał się do Debreczyna.

Tutaj gorsza cenzura panuje aniżeli w najgorszych czasach despotyzmu austryackiego i to jest przyczyna ubogich i późnych wiadomości Czasu, który własne korrespondencye 48 godzin przed drukiem posyłać musi do cenzury, która jéj albo na pół przekryślone, albo też wcale nie oddaje. Z gazet obcych wolno mu jest tylko przepisywać, co piszą dzienniki ministeryalne austryackie. Gaz. pol.

Kraków, 8. Maja. — Moskale tutaj zupełnie są już panami. Władza

austryacka nic już prawie nie znaczy. Bogu dzięki dotąd jeszcze nie mieszają się do policyi, ale długo to trwać będzie? — Wczoraj około godziny 8. z wieczora weszło do miasta 8 batalionów piechoty jegierskiéj, nie doniesiono tego nawet jenerałowi Legedicz, któren się spodziewał 1. pułku huzarów Radetzkiego i artyleryi konnéj. Piechota przez sześć godzin stała o milę od miasta i dopiero z wieczora w czasie ogromnéj ulewy stanęła na rynku w kolumnach, zkąd rozchodziła się na kwatery, i to z hałasem, krzykiem, w nieporządku. Zdawało się jakoby miasto było szturmem wzięte. Całe oddziały rzucały w błoto rozdane bilety i sami szukali sobie kwarter, wybijając drzwi i okna od domów. Przy téj okazyi pułkownik jeden rossyjski na ulicy wypłazował adjutanta generała austryackiego Moltke. — Rada miejska rady sobie już dać nie może, ze wszystkich stron reklamacye, zażalenia. — Godzina 2ga po południu. Furiery rossyjscy już przez Wisłę przeszłych wojsk, zamawiają w Krakowie na nowo kwatery. 3 bataliony piechoty, 1 bateryа artyleryi i kozacy powracają nazad. Część wojska ma się koleją żelazną przez Prusy udać do Austryi. Dyrekcya kolei została o tém uwiadomiona. 8 batalionów piechoty. które wczoraj weszły niewiadomo jeszcze jak długo tutaj pozostaną. Ciągle oczekują huzarów Radeckiego i artyleryi konnéj. — Godzina 7. wieczór. Piechota, artylerya i kozacy już powrócili, wychodzą jutro koleją. Huzary zostały przed miastem, nie wnijdą jak jutro. — Redaktor gazety »Czas« został przywołanym na policyą, gdzie mu zarzucali, iż w wczorajszym numerze swojéj gazety wyliczył siły rossyjskie. Surowo mu to na przyszłość zakazują. Załoga moskiewska mocno zaczyna bydź uciążliwą. Miasto i obywatele za darmo żywić muszą wojsko. Obiecano chłopom zapłatę za podwody, dotąd się nie uiszczono. Po 24 godzin czekać muszą na placach. Zdaje się bydź już pewnym, iż pułkownik moskiewski od żandarmeryi Swiejkowski przybędzie z Warszawy i obejmie tutejszą policyą. — Od wypadków Wrocławskich wszelki wjazd Polakom nawet za paszportem do Prus jest wzbroniony. (Gaz. pol.)

Włochy.

Najświeższe dzienniki paryskie napomykają o depeszy telegraficznéj zawiadamiającéj rząd o porażce odniesionéj przez wojska francuzkie we Włoszech. Mówią bowiem, że przednia straż na drodze do Rzymu około pewnego mostu zniesionego napadnięta stratę znaczną poniosła. Wypadek ten niepomyślny przypisują zbytecznemu zaufaniu jenerała dowodzącego. Wiadomości wprost z Rzymu sięgają do 26. Kwietnia godz. 7. wieczorem, i donoszą wszystkie o przygotowaniach poczynionych dla stawienia oporu cisnącym się Francuzom. Jedna z tych korrespondencyi brzmi jak następuje: »Sejm konstytucyjny polecił tryumwirom, aby się zajęli obroną rzeczypospolitéj i przemoc przemocą odparli. Dekret sejmu konstytucyjnego ogłaszający armią francuzką za wyjętą z pod prawa, został jednogłośnie z okrzykami radości przyjętym. Powszechne zadowolnienie. Każdy gotuje się do obrony rzeczypospolitéj. Lud wykrzykuje: Śmierć Francuzom! Niech żyje rzeczpospolita! — Rozeszła się pogłoska, że Francuzi cholerę z sobą przynoszą. — Jeszcze tutaj nie mogą przyswoić sobie téj myśli, żeby republikanie francuzcy rzecz tę do ostateczności doprowadzić i Rzym bombardować mieli. — Piekarze zasoby znaczne przygotowywują. Przed mostem Molle zamyślają miny założyć. O godzinie 7. nadchodzi sztafeta z wiadomością, że Francuzi nieprzeszkodzili wylądowaniu 1100 Lombardów. Rusconi właśnie w téj chwili przybył. Jenerał Oudinot ogłosił Civitavecchią w stanie oblężenia, i 400 żołnierzy rzymskich tamże garnizonem stojących rozbroić kazał. Dnia 28. Kwietnia wyruszył ku Rzymowi i zamyślał tamże być już na 1. Maja. Układy w Turynie wciąż jeszcze stoją jak dawniéj. Mają założyć dwa obozy piemontskie, jeden pod Novi i Alessandryą, drugi pod St. Maurice. — Wątpliwość jak największa panuje względem położenia Palermo, i nie ma pewności, czy się miasto to już królowi neapolitańskiemu poddało.

Wieść zamieszczona w dzienniku Revolution democratique et sociale, o depeszach tajemniczych nadesłanych rządowi francuskiemu, które donoszą o klęsce poniesionéj przez armią francuską we Włoszech, zapewne nie będzie zawczesną, ale łatwo być może, iż żołnierze rzplitéj francuskiéj widząc teraz jawny opór republikanów włoskich sprawdzą przepowiednią Ledru Rollina, i zmuszą dowódzców swoich do odwrotu. Magistrat rzymski wydał do wojska francuskiego we Włoszech odezwę następującą:

»Wolność! Równość! Braterstwo! Obywatele, haniebnie was oszukano, skoro wam powiedziano, iż obecność wasza potrzebną jest na ziemi rzeczypospolitéj rzymskiéj dla przywrócenie porządku. U nas panuje porządek najzupełniejszy. W tym celu obecność wasza wcale była bezużyteczną. Ale my, shańbilibyśmy się w oczach Europy, a pomiędzy wami zasłużylibyśmy na zarzut tchórzostwa, gdybyśmy się wachali bronić kraju naszego. — Tak my kochamy Francyą, ale utłumilibyśmy sympatie nasze, i walczylibyśmy do ostatniego człowieka przeciw wam, gdybyście nas do obrony praw naszych, do obrony rządu naszego zmusić mieli, który podobnie jak wasz z powszechnego prawa głosowania powstał.

Francuzi, nie możemy jednakże dać wiary, abyście wy pod chorągwią republikańską występować mieli przeciw chorągwi, która nie inną jest jak wasza! Niedajemy wiary, abyście przychodzili nadwerężać 5 artykuł konstytucyi, jakąście sobie sami nadali? Republikanie, nie możemy dać wiary temu, abyście przychodzili braci waszych republikanów niszczyć kartaczami. Niech żyje rzeczpospolita!«

Turyn, dn. 30. Kwietnia. — Najlepszy dziennik tutajszy Democrazia Italiana został w przeciągu 2 tygodni poczwarty raz aresztem obłożony. Władze rządowe dawno czychały na zatracenie tego organu stronnictwa demokratycznego. Reakcya wszędzie bujno idzie, życzenia Austryi w tym względzie na wyścigi spełniają. W Genuy dokazuje en ministure La Marmora, jak jego wzory dorażne w krajach niemieckich. Ministerstwo teraźniejsze ogłosiło wkrótce po ciosie pod Nowarą, sprowadzonym przez zdradę piemontską, że strata Piemontczyków była nadzwyczajną, dla tego zawarcie zawieszenia broni a późniéj pokoju było koniecznem. Teraz zaś tak jest bezwstydnem, iż w sprawozdaniu swojem urzędownem liczbę rannych i poległych w bitwie pod Novarą bardzo niską podaje. Ten jeden czyn charakteryzuje już dostatecznie ministerstwo Delaunay Pinelli. — W Alegio rzecz zabawną odkryto. W majorze austryackim jako też kapitanie tamże stojącymi poznano dwóch jezuitów, którzy przed wypędzeniem zgromadzenia ich z Sardynii, z uczniami swemi podczas feryi tamże bywali.

Turyn, dn. 1. Maja. — Według korrespondencyi dzienników francuskich, wzburzenie po miastach lombardzkich w taki sposób wzrasta, iż wkrótce powstania nowego spodziewać się należy.

Rzym, d. 29. Kwietnia. — Nie tylko Ponte Molle, ale i most Anioła także minami otoczono, aby w razie potrzeby w powietrze wysadzić. Avezzai silną dłonią ujął wodze rządu. Około okopów i barykad pilnie pracują, a robotnicy znaczną biorą zapłatę. Rekwizycye naczyń srebrnych i koni rozpoczęto. Deputowanemu każdemu podobno po 1000 skudów wyliczono. Siłę zbrojną francuzką liczą na 14,000 żołnierzy z 38 działami. Obsadzili oni warownię Palo, podobno oddział jakiś także w Fiumicino wylądował. Obrońcy rzeczypospolitéj mają dział 16. W mieście każdéj piędzi ziemi bronić postanowili. Każda dzielnica obowiązaną jest brać udział w stawianiu barykad. Na Piazza del Popolo najprzód prace rozpoczęto dla odparcia napadu na trzy główne ulice do środka miasta wiodące. Wielu z obecnie mieszkających tutaj Francuzów przepędziło noc dzisiajszą w akademii francuzkiéj. Konsul pruski także lękał się o pałac poselstwa i wymógł, iż straż mu przydano. Wszyscy są czynni i robią przygotowania na wypadki nieprzewidziane. Na placach stały noc całą straże ogniowe z sikwami. Obok przygotowań tych panują jednakże zgoda i spokojność.

Dnia 30. Kwietnia. — Słychać strzały działowe od strony Janiculum. Place i ulice wszystkie wczoraj zabarykadowano. Wczoraj przyprowadzono oficera francuzkiego, a dwóch oficerów sztabowych francuzkich podobno żołnierze z oddziału Garribaldego podczas rekonesansu zastrzelili. Wieczorem spalono na Piazza del Popolo 7 powozów kardynalskich, od których koła i spód cały obrócono na użytek wojenny. Z Campagnii wszelkie konie zdatne jako też bydło na rzeź do miasta sprowadzono. Także przez Porto d'Anzo i Albano przyszło tutaj owych 600 Lombardów, którym Francuzi nie chcieli dozwolić, aby wylądowali w Civitavecchii i z którymi zawarli układ, iż do 4. Maja broni nie użyją. W mieście rozchodzi się pogłoska, że także wojsko hiszpańskie do Terraciny przypłynęło; lecz z pewnością nie można o tém mówić, gdyż doniesienia neapolitańskie już nas trzeci dzień nie dochodzą. Pogłoska jakoby Zucchi przez Tivoli przechodził jest mylną, gdyż wczoraj jeszcze proch z tamtąd przywieziono. Od dnia wczorajszego ustawy wojenne surowo tutaj wykonywają; znowu dwóch duchownych uwięziono. Rzymianie bronią się mężnie; biją się dzielnie, i z dział na wiatr niestrzelają. Francuzi uderzyli na Porta Cavalleggieri, ale swemi szczuplemi siłami niczego nie dokażą.

Francya.

Paryż 7. Maja. — Francuzi pobici pod Rzymem, Francuzi w Paryżu, Francuzi we Francyi pienią się z wściekłości przeciw Francuzom, którzy stoją u steru rządu! Któż posłał Francuzów do Rzymu? Barrot — Faucher — Napoleon! Kto chciał zdławić rzeczpospolitę rzymską? Barrot, Faucher, Napoleon! Cios zadany Oudinotowi w Rzymie, spada na Odilona, Fauchera, Napoleona. Wy mieszczanie chcieliście zwalczyć anarchią? Czyliż rzeczpospolita rzymska niepowstała z ogólnego głosowania, czyliż Rzymianie nie wołali: jak możecie wy Francuzi, republikanie, przeciw nam Rzymianom, republikanom walczyć? Ale Odilon Faucher Napoleon przemocą chcieli przywrócić do panowania światowego papieża, chcieli męża dobréj woli, śród potoków krwi rozlanéj na tron światowego monarchy wprowadzić. Papież dobrowolnie opuścił Rzym i wezwał reakcyą europejską na pomoc i Barrot, Faucher, Napoleon pospieszyli mu z Austryą na pomoc przeciw Rzymianom!

Francuzów pobili Rzymianie, którzy wciąż powtarzali: kochamy Francyą, jesteśmy przyjaciołmi Francuzów i dla tego musimy pójść z nimi w zapasy. Czyliż mamy okazać im przykład podłości i tchórzostwa? Powinniśmy jako mężowie stawić życie za rzeczpospolitę i wystąpić przeciw Francuzom. Pobici Francuzi staną się przyjaciołmi zwycięzców Rzymian. Oudinot w przedpokojach Ludwika Filipa zamianowany jenerał, całą hańbę téj klęski poniesie. Kiedy flota francuska odbijała z wojskiem od brzegów tulońskich, jedno tylko panowało życzenie, aby z filipistów złożony sztab jeneralny doznał klęski, a republikanie francuscy z rzymskimi się połączyli.

Życzenie to się spełniło. Oudinota pobili na głowę Rzymianie, a teraz rzeczpospolita rzymska z rzeczpospolitą francuską może zawrzeć sojusz.

Oudinot został pobity nie przez Rzymian, ale przez Francuzów w Rzymie! Kiedy wszystka usilność przekonania Oudinota, że sprawa rzymska jest dobrą, okazały się daremnemi, kiedy rzymska izba postanowiła przemoc przemocą odeprzeć, wówczas wszyscy w Rzymie osiedli Francuzi zgrozą przejęci oświadczyli, że rzymska rzeczpospolita jest ojczyzną francuskiéj rzeczypospolitéj, przesłali protestacyą do żołnierzy francuskich i odwołali się na konstytucyą z roku 1848.

Francuzi w Rzymie wynurzyli uczucia demokratów francuzkich w Paryżu, działali jak działać powinni wszyscy Francuzi, pobili Oudinota, który napróżno wołał: przychodzę, aby was bronić przed Austryakami, Neapolitańczykami i anarchią. Francuzi na to mu odpowiedzieli: Przed Neapolitańczykami? Na to wystarcza wasza flota. Przed Austryakami? Uderzcie na Lombardyą. Przed anarchią? Oudinocie, ty nam anarchią przynosisz, dla tego ciebie zwalczamy.

Paryż jest przeto w stanie gorączkowym, który Barrotowi kark skręci.

Józef Farina minister sysylijski przybył z wychodźcami z téj wyspy do Paryża a Mierosławski pozostał w Marsylii, ponieważ z powodu rany otrzymanéj pod Catanią daléj jechać niemógł.

Turcya.

Według doniesienia nader ważnego z Konstantynopola z dn. 20. Kwietnia zamieszczonego w dzienniku des Debats przybył tamże jenerał Grabbe, adjutant cesarza rossyjskiego, który w nim zupełne zaufanie pokłada. Obecność jego tamże ma wielkie znaczenie. Przywiózł on z sobą list własnoręczny cesarza rossyjskiego do sułtana i miał u tegoż posłuchanie nader długie. Cesarz w liście swoim ostrzega sułtana, aby niesłuchał podszeptów Francyi i Anglii i niewybierał doradzców, którzyby go przeciw Rossyi namawiać chcieli. Celem téj missyi nadzwyczajnéj jest sparaliżowanie wpływu angielskiego i francuskiego na portę, i spowodowanie jéj do przymierza zaczepnego i odpornego z Rossyą. Lecz dotąd ministerstwo a szczególniéj Ali basza niezachwiał się jeszcze w swem mocnem postanowienia i odrzuca wszelkie układy wyjątkowe z gabinetem rossyjskim. W oporze tym dopomaga mu czynnie Anglia i Francya, a lord Palmerston kazał oświadczyć hrabiemu Nesselrode, posłowi rossyjskiemu w Konstantynopolu, że on nigdy niezezwoli, aby porta z Rossyą takie przymierze odrębne zawarła. Podług tego samego doniesienia, Rossyanie umacniają wszystkie punkta w księstwach Naddunajskich, które zajmują, i zdaje się, że pewnie nie tak łatwo będą chcieli z krajów tych ustąpić. — Wiadomości ważne nadeszły z Teheran pod 16. Marca. Powstanie tam wybuchło wymierzone przeciw Rossyanom. Jedynie wpływowi posła francuskiego Sartiges na szacha i duchowieństwo udało się odwieść od powtórzenia scen okropnych z roku 1829. Pełnomocnik angielski w Teheranie, który dotąd zawsze trzymał z posłem rossyjskim, wysłał w nocy z 12. na 13. Marca jednego z orszaku swego do Szacha, aby go od Rossyi odłączyć.

ANGIELSKIE SZKÓŁKI DLA BIEDNYCH.

Szkółki w łachmanach.

Oddawna Anglia cierpi na rany społeczne głębokie i rozgnojone, które charakter narodowy sromocą i w przyszłości grożą wielkiemi dla kraju niebezpieczeństwem; a teraz dopiero zdaje się poczęła uznawać potrzebę uciekania się nareszcie do środków energicznych. Zewsząd też widzimy objawiające się usiłowania, dotąd niekompletne wprawdzie, niemające ciągu i solidarności między sobą, ale gorące, rozmyślne i zmierzające silnie do wykorzenienia złego. Natura tamen infirmitatis humanae tardiora sunt remedia quam mala. Zło i lekarstwo na nie, rozmaicie się wcale rozwijają; z wielu względów podobni jeszcze jesteśmy ludziom bez wody i pomp, zostającym wśród pożaru.

Szkółki w łachmanach, są zarazem jednym z symptomatów socyalnego bezrządu i oporu, jaki mu się dać starają. Nazwanie ich oznacza dostatecznie klassę społeczności dla których przeznaczone zostały; a istnienie takiéj klassy objawia plagę, która potrzebuje środków umyślnych, do ciężkości jéj zastósowanych. Ale rzadka jest spotkać między bogatymi wielką znajomość praktyczną klass za obrębem, w którym się zwykie poruszają zostających, a mało jest i bardzo nie wielu, coby dokładne pojęcie mieli, czém są dostateczne klassy towarzystwa: ztąd obawiać się należy obojętności, przeszkód nawet, zdolnych ostudzić zapał tych, którzy wzorem założycieli szkółek dla biednych, poświęcą się bez żadnego osobistego widoku i nagrody, na posługę ludzkości.

Wyznać trzeba, dziwna to klassa, któréj ci filantropi sprawę wzięli na się. Niepodobna, abyście przebiegając codzień ulice stolicy nie postrzegali co chwila młodzieży brudnéj i bezwstydnéj jak wróble londyńskie. Zatrudnień ich rodzaj widocznych i skrytych, zdaje się wedle miejscowości różnić. W bogatych kwartałach zachodnich, sprzedają zapałki chemiczne, domagają się bezwstydnie jałmużny, lub napadają przechodniów opowiadając straszną jakąś historyą, tyczącą się ich właśnie. Postępując ku środkowi miasta, około Holborn i Strand'u, spotyka się ich coraz w większéj liczbie: niektórzy tu zatrudniają się tymże handlem co ich bracia w kwartałach arystokratycznych; inni wolą beltać się w rynsztokach i rozrzucać kupy śmieci i gałganów, pozostali zbierają się w kupy pół-nagich wyrostków, które widzimy leżące u wnijścia ciasnych uliczek, zakrytych klamliwemi facyatami naszych ulic wielkich. Tłum ten najliczniejszy jest w Whitechapel i Spitalfields, ale najczynniejszy i najruchawszy w Lambeth i niższych kwartałach Westminster'u. Tu ze wszech stron wymykają się uliczki ciemne i brudne, zasiane dziećmi płci obojéj, różnego wieku, od lat trzech do trzynastu. Pomimo ich bladéj cery i pozoru chorobliwego, nieustannie są w ruchu, zatrudnieniom tysiącznym oddane, wyjąwszy takich zajęć, któreby dla nich na przyszłość korzystne być mogły, lub miejscu temu poprawiły reputacyą. Powierzchowność ich jest dzika; włos rozczochrany, ciało pokryte brudem, który na pierwsze wejrzenie rozróżnić go od okrywających ich łachmanów nie dozwala, rozpustni bez hamulca, bez względu żadnego, dozoru i rządu, przerażają tego, co niezwykły do podobnych widoków z nimi się pierwszy raz spotyka. Przebieżcie te części miasta, w lecie zaduszą was wyziewy nieznośne, w zimie boleśnie wam będzie wejrzeć na seciny ludzi drżących od zimna pod łachmanami, któreby w ciepłym nawet nie wystarczyły kraju: wielka liczba ich prawie naga; odziani, dziwnie są przystrojeni, rzadko spodnie ich sięgają niżéj kolan, gdy poły sukni wloką się po piętach. W takiém to przybraniu, włóczą się po ulicach i poszukują gdy morze opada, z obu stron Tamizy, kawałków węgla, drzewa, korków i innych szczątków, które los wyrzuca na brzeg dla nich; niekiedy krzyki radości słyszeć się dają w tym tłumie, a przechodzień mający usposobienie do obserwacyi dziwi się i cieszy zarazem widząc, że poniżenie moralne i fizyczne nad nimi ciężące nie złamało jeszcze wszystkich sprężyn, nie wygładziło energii młodości właściwéj.

Dziwne wątpliwości umysł zalegają i nieraz pytamy się siebie, czy indywidua składające tę kastę niejako wyłączną mieli rodziców, mają jakich krewnych blisko? — »Niepodobni są do mieszkańców ziemi, a zamieszkują ziemię.« — Uczucie ciekawości zajmuje nas i skłania do badań nad historyą naturalną tych nędzarzy, miejscowością służącą im za przytulisko, obyczajami ich, ich idjosynkrazjami, stosunkami z resztą rodzaju ludzkiego, i rolą jaką odegrywają w wielkiém dziele stworzenia. Zapuszczamy się w jaskinie służące im za mieszkanie, i ledwieśmy w nie nogą wstąpnęli, gdy zewsząd uderza nas, pod wszelkiemi kształty, co tylko zmysły obrażać i obyczaje psuć może. Ci, coby pojęcie mieć chcieli o strasznych jamach, w których tysiące naszych braci część życia przepędzają, niech się poradzą raportów Komissyi Zdrowia i Towarzystwa dla uczynienia miast zdrowemi. Dokumenta te wyrażają się w tym względzie z całą naiwnością, na jaką język zdobyć się może; ale najenergiczniejszy język nie potrafi rzeczywistości oddać, którą tylko osobiste doświadczenie wykazać jest w stanie. Poświęcając się z odwagą temu przykremu i odrażliwemu roztrząsaniu, nabywamy przekonania, że wielka bardzo część mieszkańców stolicy państwa Wielkiéj Brytanii gnije w brudnych i ciemnych barłogach, które dzieli najczęściéj z żabami i jaszczurkami.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

(Nadesłano.)

Uprzejme zapytanie. — Czy takie towarzystwo ku wsparciu ubogich zjedna zaufanie i ofiary publiczności, które do swego grona przyjmuje ludzi wykreślonych z izby reprezentantów, za oszustwo lub hańbiące człowieka czyny? — i czy honorowi towarzystwa to nieuwłacza?

Ceny targowe w mieście POZNANIU. Dnia 11. Maja 1849. r.

	od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	2	—	—	2	8	11
Zyta dt.	—	26	8	1	2	3
Jęczmienia dt.	—	20	—	—	26	8
Owsa dt.	—	15	7	—	17	9
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu dt.	—	26	8	1	3	4
Ziemniaków dt.	—	8	11	—	10	8
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—

Poznań, dnia 9 Maja. — Spiritusu beczka 120 kwart 80% Tralles 12—12⅙ Tal.